

Przed wyborami. O świadomości prawnej Polaków

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Wydarzenia polityczne tego tygodnia otwierające okres ostrej konfrontacji wyborczej, która niestety znowu rozgrywać się będzie pomiędzy dotychczas reprezentowanymi w Sejmie ugrupowaniami politycznymi, prowokują do postawienia pytań o stan świadomości prawnej społeczeństwa i jego liderów, szacunek dla obowiązującego prawa i o granice dopuszczalności czy raczej społecznej akceptowalności forsowania własnych interesów i związanych z nimi ludzi.

Zjawisko dotyczy nie tylko partii politycznych lecz wszystkich w zasadzie instytucji funkcjonujących w państwie, a stopień rozpasania w żądaniach jest wprost proporcjonalny nie tyle do rzeczywistego znaczenia danej instytucji, ile raczej do jej wpływów w krajowym establishmencie.

W tym tygodniu niewątpliwym prym wiedzie Kościół rzymskokatolicki w związku z posiedzeniem Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu w dniu 15 czerwca, które poświęcone było głównie zmianom w prawie dotyczącym stosunków państwa z Kościołem.

Partie polityczne ochoczo zabrały się do układania list przyszłych posłów — wśród przyjaciół i znajomych króliczka trwa więc wielka mobilizacja i tylko co bardziej niesfornym obywatelom przychodzi do głowy pytanie co układanie list przez partyjnych liderów i lokalnych „baronów” ma wspólnego z demokracją?

Ogłoszono raport nadzwyczajnej komisji sejmowej badającej sprawę śmierci posłanki SLD Barbary Blidy i zamiast poważnej dyskusji nad poważnym raportem mieliśmy niepoważne, a nawet kompromitujące występy Ziobry i Kaczyńskiego, co może i nie byłoby dziwne bo to przecież główni bohaterowie prac komisji, ale wszystkich przebił Premier Tusk aroganckim i bezprzedmiotowym stwierdzeniem, że tańczący na Paradzie Równości Poseł R. Kalisz zamienił się w jastrzębia konstruując wnioski o postawienie przed Trybunałem Stanu byłego Premiera i jego Ministra Sprawiedliwości.

Dużo się działo w tym tygodniu i refleksje nad przebiegiem zdarzeń smutne są wielce. Od dwudziestu już ponad lat nie tylko nie następuje wzrost świadomości prawnej, wzrost znaczenia i roli prawa lecz coraz bardziej widoczna jest arogancja czy nawet pogarda dla poszanowania regulacji prawnych.

Muszę powiedzieć, że nie budziło to mojego zdziwienia w pierwszym okresie po odzyskaniu wolności szczególnie w latach transformacji gospodarczej, kiedy nawet Balcerowicz potrafił publicznie uznać regulacje prawne za główną barierę rozwoju gospodarczego.

Mogę zrozumieć Kaczyńskiego bo mentalnie tkwi on w minionej epoce, ale zupełnie nie mogę zrozumieć tych polityków których wykształcenie lub chociaż część wykształcenia pobierana była w wolnej Polsce. Podejrzewam zatem, że komunistyczna koncepcja traktowania prawa jako instrumentu władzy politycznej, uzewnętrznionej woli rządzących wynikającej z ich suwerennej pozycji jest tak głęboko zakorzeniona zarówno wśród polityków jak i reszty społeczeństwa, że nie widzą oni nic zdrożnego ani w praktykowaniu demokracji po polsku, ani w ośmieszaniu rzetelnej prawniczej pracy ani w eskalowaniu absurdalnych żądań Kościoła.

Trudno mi przewidzieć jak długo jeszcze ludzie nie będą dostrzegać podstawowych związków przyczynowych jakie zachodzą wobec braku demokracji, tolerowania jawnej politycznej hucpy pozwalającej podejmować i realizować ustalenia poza konstytucyjnych organów jak wspomniana wcześniej komisja wspólna rządu i episkopatu, wprowadzania tylnymi drzwiami katolickich norm społeczno-obyczajowych i realizowania polityki polskiego Kościoła katolickiego, czy w końcu propagowania i utrwalania postaw dyskryminacyjnych i ksenofobicznych przez rzekomo liberalnego miłującego wszystkich Premiera, a poziomem i tempem rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju.

Posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu omawiające m.in. zakończenie prac Komisji Majątkowej, której dokumenty mają zostać upublicznione, po fiasku próby oceny prawnej jaką miał dokonać Trybunał Konstytucyjny uchylający się jak zwykle od wkraczania na teren zastrzeżony dla interesów Kościoła, było o tyle ciekawe, że dotyczyło również zmian w prawie, a to ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego polegających na dostosowaniu ustawy do uregulowań późniejszych tj. konkordatu i konstytucji oraz kwestiom związanym z przewodnictwem Polski w Unii Europejskiej.

Pomijając żądania umocnienia pozycji Kościoła i rozwiązań konkordatowych przejawiające się m.in. w żądaniu udostępnienia dokumentacji medycznych na potrzeby toczących się postępowań przed sądami kanonicznymi np. w sprawach unieważnienia małżeństwa, stosowania Karty Nauczyciela i związanych z nią przywilejów w szkołach prowadzonych przez Kościół, episkopat

ponownie podkreślił swój sprzeciw wobec przygotowywanej ustawy o związkach partnerskich.

Zupełne jednak zdziwienie budzi fakt żądania „by w wymiarze ekumenicznym omówić pewne akcje — dotyczy to praw ludzi religijnych w Europie i w świecie, spraw rodzinnych, demografii, polityki prorodzinnej”. W związku z tym biskup Głódź uznał za konieczne odbycie spotkania przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i przewodniczącego Rady Ekumenicznej z premierem bądź ministrem spraw zagranicznych w celu postawienia tej problematyki na forum Unii Europejskiej i z takim żądaniem zwrócono się do Premiera. Wydaje mi się, że nie odmówi wszak niedługo wybory. Zajęty walką z laicyzacją Kościół katolicki zabezpiecza głównie pozycję finansowo-prawną zupełnie ignorując klimat ideowo-etyczny przybierający coraz bardziej konserwatywny, pełen strachu przed nowoczesnością charakter w jakim coraz bardziej pogrąża swoich wyznawców.

Raport komisji Kalisza ma ogromnie doniosłe znaczenie nie tylko jako uzasadnienie konkretnych zarzutów jakie mogą być postawione osobom, które pełniły czołowe funkcje w rządzie, lecz przede wszystkim jako opis praktyki rządzenia w IV RP, jako diagnoza nienormalnego stanu kraju poddanego eksperymentowi praktycznej realizacji urojeń przywódców prawicy.

Różnica pomiędzy dotychczasowymi raportami komisji sejmowych zawierającymi wnioski o postawienie polityków przed Trybunałem Stanu, a raportem Kalisza polega na tym, że zawiera on rzeczywiste faktyczne i prawne uzasadnienie wywiedzione w sposób fachowy, logiczny i kompletny.

Zdając sobie sprawę jak trudno będzie doprowadzić do rozliczenia IV RP — państwa prokuratorów już samo podjęcie dyskusji i sformułowanie ocen przez opinię publiczną będzie sukcesem. Zarzuty publicystów prawej strony sceny politycznej jak twierdzenia zawarte w publikacji Dominika Zdorta z „Rzeczpospolitej”, który pisze, że zarzuty zawarte w dokumencie to czysta publicystyka, czasem absurdalne, czasem komiczne w mojej ocenie jako prawnika, dyskwalifikują tego autora jako wiarygodnego publicystę, albo też wskazują jak niską ma on świadomość prawną i byłoby lepiej aby przed zabranieniem głosu skorzystał z wiedzy kompetentnych prawników .

Raport wysuwa trzy zarzuty wobec Jarosława Kaczyńskiego, które polegają na realizacji stworzonej przez niego koncepcji wykluczenia dużych grup społecznych i stworzenia systemu eliminowania konkretnych przedstawicieli tych grup przy pomocy prawa karnego, na wprowadzeniu zarządzeń z dn.11.09.2006 r. i 11.04.2007 r. nadających ministrowi Ziobrze szczególną pozycję prawną wobec innych ministrów, co dało mu prawo nadzoru nad służbami , a więc wkroczył w konstytucyjne prawo Prezydenta RP do powołania wicepremiera i ministrów, łamiąc ustawę o Radzie Ministrów i o działach administracji rządowej. Trzecim zarzutem jest organizowanie nieformalnych spotkań, na których podejmowano decyzje dotyczące prowadzonych postępowań zastrzeżone dla prokuratorów, a więc kreowano nieformalny ośrodek władzy. Jeżeli chodzi o ministra Ziobro, to może on mieć postawione zarzuty polegające na tym, że jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny realizując koncepcję Kaczyńskiego zbudował i nadzorował system wykluczania, a także okłamał Sejm RP, co do okoliczności śledztwa w wyniku którego B. Blida miała zostać zatrzymana.

Niezależnie od tego jakie inne intencje, w tym przedwyborcze można by przypisywać autorom raportu to samo przygotowanie tez zawartych w raporcie prawnikom nie powinno nasuwać żadnych zastrzeżeń warsztatowych.

Na czym polega zatem ignorancja i lekceważenie prawa, czy jest związana z nieznaną treścią jego treści czy może z wyżej wspomnianą, wpojona społeczeństwu tradycją pojmowania go jako instrumentu sprawowania władzy?

W mojej ocenie można zasadnie twierdzić, że ignorancja w zakresie znajomości prawa jest ściśle związana z problematyką trudności w antycypacji postępu i nowoczesności zdolności rozumienia złożonych problemów rzeczywistości i dawania sobie z nimi rady. Po części to także wina sposobu edukacji, wszechogarniającego konserwatywnego mieszaninę tradycjonalizmu, uprzedzeń i lenistwa umysłowego, a nawet niechęci do pozytywnego odbioru rozwoju społecznego. Tak jak otaczający nas świat staje się coraz bardziej złożony, wymagający intensywnego, aktywnego podejścia tak i prawo staje się coraz bardziej skomplikowane, obejmuje coraz większe obszary ludzkiej aktywności i może być trudne w odbiorze i zrozumieniu, co nie zwalnia od obowiązku jego zrozumienia, szczególnie jeżeli zabiera się głos publicznie w sprawie jego treści.

Mirosław Woroniecki

Adwokat.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-06-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1917>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl